

"Być zwyciężonym i nie ulec to zwycięstwo" /Józef Piłsudski/

# Wiedomości

Pismo szeregowych członków "Solidarności" nr 38 14-20.06.1982 r.

MIJA pół roku wojny z Narodem. Liczba aresztowanych i internowanych z Dolnego Śląska jest - w stosunku do innych regionów Polski - największa. Pomoc dla rodzin internowanych i aresztowanych nie w każdym przypadku przedstawia się zadawalająco. Oprócz 3 oświadczeń RKS od lutego szeregowi członkowie "S" nie otrzymali żadnego sygnału - co i jak mają robić. Nie ogłoszono dotąd programu działania, ani na dziś, ani na pojutrze, pomimo, że szeregowi członkowie "S" czekają pań. Jedyna forma protestu - 15 minutowe strajki - nie dała nic, poza wzmożeniem represji. Po 13 grudnia w wielu regionach kraju powstały nowe, dodatkowe formy protestu. Znamy teorie o prowokacji i ekstremie z obu stron, ale prawda jest jedna: Naród nie może kapitulować. STRACH NIKOGO I PRZED NICZYM NIE UCHRONIŚ. Chociaż prowokacja stanowi integralną część komunistycznego systemu, nie dostrzegajmy jej wszędzie. Musimy kontynuować protesty, musimy zdecydować się na skuteczniejszą formę, musimy we właściwym czasie o nich wiedzieć - powszechnie, a koordynacja tych działań należy do RKS. Będąc pismem niezależnym otwieramy swe łamy dla wszystkich konstruktywnych propozycji. Redakcja.

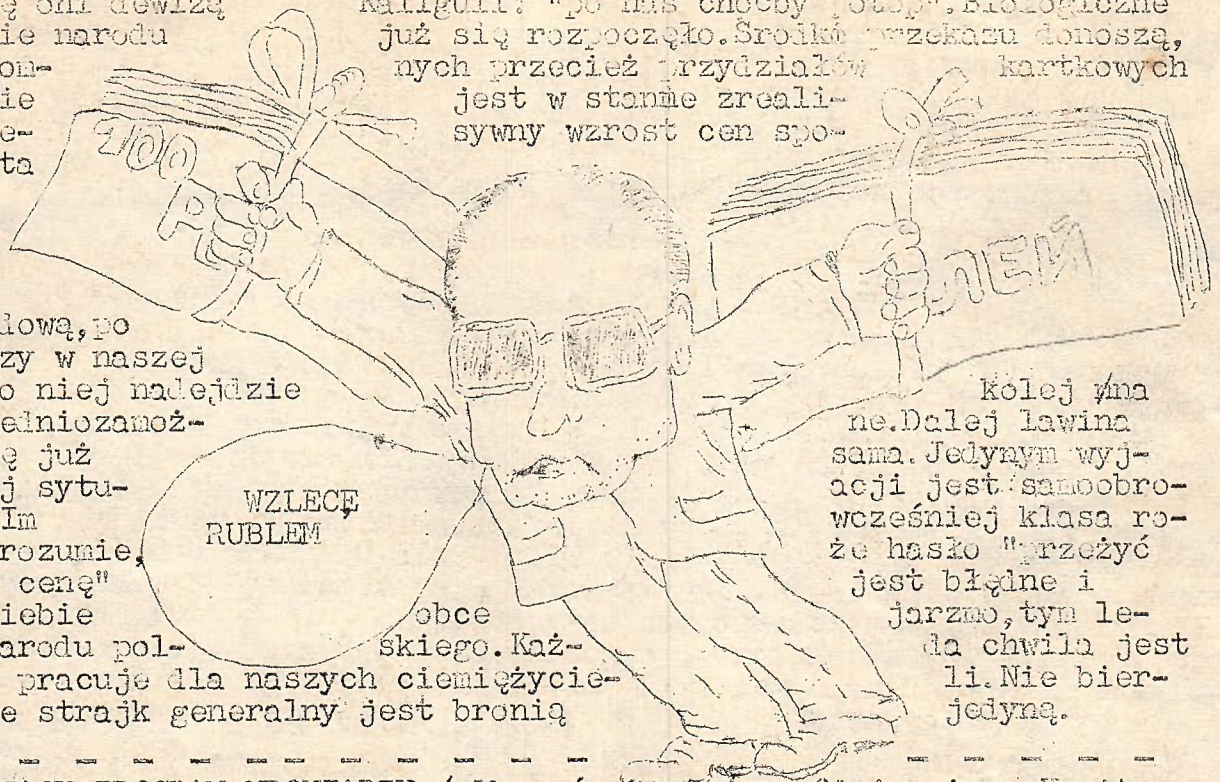
JAK CO MIESIĄC 13 bm w Katedrze o godz. 18<sup>30</sup> odprawiana jest msza św. w intencji Ojczyzny.

DZIŚ I PRZEDWCZORAJ: Z bardzo mieszanym uczuciem skończyłem lekturę nr 2 "Dziś i pojutrze", sygnowanego przez Region, gdyż tak wynika z dalszej części tytułu. Dużo stron, dużo słów, mało konkretów. Wydaje się, że od pisma tego typu należałoby żądać odpowiedzi na pytanie: co i jako robić w obecnej sytuacji Związku, a nie rozpamiętywać błędy, które wszystkim są znane. Krótka analiza - tak, kobyłaste artykuły - nie. To coś stało 13 grudnia tłumaczy jedno słowo - totalitaryzm. W systemie tym nie ma miejsca na wolność w jakiegokolwiek postaci i bez względu na to, co i jak robiłaby "S" skutek byłby taki sam. Panowie konstruktywni sceptycy sami nie wierzą w to, co piszą. Proponuję na przyszłość pomóc nam, związkowcom, w tym co i jak robić. Ttraz i w przyszłości. Analiza wydarzeń miejscami przypomina "Żołnierza Wolności". Obszerny artykuł Kazimierza Zbigniewa przede wszystkim powtórzył cały artykuł Sidorskiego i do tego dołożył swój komentarz, dwa wiersze i omówił artykuł Opoczyńskiej. Zajęło to 4 strony. Naprawdę szkoda było papieru i czasu. To, co napisał, znamy z GR i "Spraw i ludzi". Ciężko to się czyta. To co wyżej zajęło 12 stron!!! Pomijam, że to coś było w lutym czy marcu nie jest interesujące w czerwcu. Prosimy bardzo o krótkie, rzetelne, na czasie artykuły, a nie wykładywanie swojej pasji "dziennikarskiej" w tasiemcowych elaboratach. Zbigniew Kazimierz. Sceptyczny konstruktywista.

STAN WOJENNY TTWA: Sądzić należy, że termin<sup>u</sup> jego zakończenia nie zna nawet pan generał. Gospodarka popada w coraz większą ruinę. Na nic tu słowa otuchy jakimi szermują partyjni propagandiści. Mimo wzrostu produkcji surowców - okupionego kosztem ludzkiego zdrowia i rabunkowej gospodarki /przykładem tragedia w KWK Victoria i "tąpnięcia" w Bytomiu/ - produkcja nadal spada, aż ok. 15% w skali rocznej. Coraz bardziej realne stają się niebezpieczeństwo nowej, drastycznej podwyżki cen. Mimo bowiem spadku produkcji płace stale rosną. Zwiększa się deficyt budżetowy, na skutek ogromnego kosztu utrzymania machiny państwa policyjnego. "Pomoc" ze strony ZSRR i pozostałych sojuszników ma czysto eksploatorski charakter. I nie o udzielanie pomocy chodzi, lecz o wykorzystanie dla własnych celów naszego potencjału przemysłowego. Jedynym towarem jaki może nam zaoferować ZSRR jest broń. Szumne frazesy o reformie gospodarczej są w tej sytuacji fikcją. Ci, którzy o nią zabiegali znajdują się za kratkami lub muszą milczeć. Nasi władcy dążą do utrzymania władzy za wszelką cenę, nawet za cenę biologicznego niszczenia narodu. Tę cenę są oni skłonni zapłacić

Kremłowi za utrzymanie swoich stanowisk. I na nich przyjdzie jednak kres. Kierują się oni dewizą: wyniszczenie narodu, że 12% skrom- ludności nie zować. Sukce- woduje, że ta warstwa społeczna skazana będzie na śmierć głodową, po raz pierwszy w naszej historii. Po niej nadzieje warstwy średniozamoż- potoczy się już ściana z tej sytu- na Narodu. Im botnicza zrozumie, za wszelką cenę" rzuci z siebie piej dla narodu pol- droga. Czas pracuje dla naszych ciężycie- ny opór, ale strajk generalny jest bronią Michał.

Kaliguli: "po nas choćby potop". Biologiczne już się rozpoczęło. Sroki przekazu donoszą, nych przecież przydziałów kartkowych jest w stanie zreali- sywny wzrost cen spo-



Kolej yna ne. Dalej lawina sama. Jedynym wyj- acji jest: samobro- wcześniej klasa ro- że hasło "przeżyć jest błędne i jarzmo, tym le- da chwila jest li. Nie bier- jedyną.

KOMPROMITUJĄCY PROGRAM WRONIARZY /albo gówniarzy/. Opis pisma Komite- tu 1/s Związków Zawodowych URM "Wytyczne dla komisarzy wojskowych": 1. Do września /1982/ zakwestionować przez Sąd /Trybunał Stanu/ działal- ność "S". 2. Oficjalne powołanie nowych związków. 3. Kompleksowe zmuszanie do opuszczania terytorium PRL osób internowanych wraz z rodzinami /do września/. 4. Odstępstwo społeczeństwa od Kościoła /przez propagandę/. 5. Sankcje wobec osób nie wstępujących do nowych zw. zawod. Art. przemysłowe na talony z zakładów pracy przez nowe zw. zawodowe, mieszkania w pierwszej kolejności dla związkowców. Sankcje - włącznie do zwolnienia z pracy, opóźnianie awansów. Wynotowanie przez MO osób nie wstępujących do nowych Z.Z. Informacje o tych osobach z zakładów pracy. Doprowadzanie do rewizji w mieszkaniach, zatrzymanie w KDMO na 48 godz.

DOBRZE CZY ŹLE: Od blisko 6 mies., niemal bez przerwy zastanawiamy się czy jest dobrze, czy źle. Jak w tante, sierpiowe dni najczęściej odpowiada- myżę jest dobrze. O tym, że jest dobrze, świadczy zawsze jakieś wydarzenie, znak, jakieś przesłanki wiary, nadziei i miłości. W Sierpniu zastanawialiś- my się: ustąpią, czy użyją siły? Jeśli protest i wola walki ograniczy się tylko do Wybrzeża, jeśli determinacji nie wykaże cały Naród - będzie źle. Zdecydują się na siłę. A/ przecież... Przecież cały Naród nie ma już zku- dzeń, ani wątpliwości. Jest polski Papież, Niedzwiadź ma kape w potrzasku, Zachód już się nie cofa w imię świętego spokoju, gospodarka całego syste- mu wali się. A więc jest dobrze! Ale nie kudzmy się możliwością katwego zwycięstwa. System i ludzie sprawujący władzę, posiadający przywileje, nie ustąpią tylko dlatego, że Naród uświadomił sobie: . ich moralną nędzę, że ma ich dość. Przyparci do muru sięgną po każdą broń i dopuszczą się każdej zbrodni. Naród nie jest taki świałomy ani zdeterminowany jak chcie- libyśmy to widzieć. Trwa wyścig szczurów. Naród nie może być lepszy od 12 apostołów, z których/ jeden sprzątał Chrystusa za 30 srebrników, drugi za- park się go a inni rozpierzchli się przerażeni. A więc jest źle? Skazani jesteśmy na kolejną klęskę, bośmy bezsilni wobec ZOMO, czołgów, wojska i sowieckiej interwencji, która może uczynić z Polski mokrą plamę, która się nieżawaha przed niczym, bo Polska jest perłą w jej szatańskie koronie? A więc jest tak źle? NIE! Po stokroć - nie! Jest dobrze, tak jak jeszcze nigdy nie było. Nadszedł czas upalku tego szatańskiego systemu, jego klę- ka jest nieuchronna. Apostołowie Chrystusa, mimo ich ludzkiej słabości zwyciężyli jednak. Apostołowie "S" ...

i Rozwinięciem Wiary, Nalzieję i Miłość. Trzeba nie bać się. Jest to jedyne i wystarczający warunek naszego zwycięstwa. Naród polski coraz mniej się boi i wierzy, że przyszłość jest nasza i nasze będzie zwycięstwo. A więc jest dobrze!

Internowany 2.

SUBSTYTUTY W niedzielę 6 czerwca p. prezes Lorenc zaatakował "Tygonyk Powszechny". Jak zawsze/ pełen sb-ckiej kultury i jak zawsze bezpieczny w telewizyjnym bunkrze, pewny, że nikt mu na jego filipiki nie odpowie. "Tyg. Powszechny" chcąc być substytutem tych sił, które źle zrozumiały umowy społeczne z sierpnia 80" - wołał prezes TV. Szkoła tylko, że nie wyjaśnił o jakie siły mu chodzi. Czyżby posłał organ Turowicza o współpracy z Biurem Politycznym własnej partii, bo przecież tylko ona źle zrozumiała umowy społeczne. Ale na tym nie koniec. Loranc z miną Katona stwierdza następnie, że ogarnęła go groza, gdy przeczytał w artykule H. Wereszyckiego zła wieść, że "Naród polski zwycięstwa". To hańba, to zbrodnia tak pisać - wołał roztrzęsiony prezes. I skuszenie wołał, bo Polacy nie powinni przetrwać klęsk narodowych, a zwłaszcza tej ostatniej 13 grudnia. Jakby to było dobrze, gdyby ich nie przetrwali, ile spokoju mieliby moskiewscy mocodawcy i ich substytuci, aż i za się w oku kręci. Wot polskaja swobocz. Na stos wszystkich, którzy wierzą, że jeszcze Polska nie zginęła, a zwłaszcza niejakiego Wybickiego, co te słowa wymyślił. Ach byłoby spokojnie w przywiślańskim kraju, gdyby nie ta cholerna chęć przetrwania każdej klęski. Rozumiemy w pełni gniew substytutów, ale że jesteśmy anarchistami - nie współczujemy.

SUBSTYTUCI UWIĘZIONYCH.

DLA KOGO SAMOCHODY: "Słowo Polskie" doniosło, że ze względu na spadek produkcji samochodów, posiadacze przedpłat, którzy wylosowali odbiór wymarzonego malucha na rok 1982, będą musieli poczekać rok, lub dłużej. Miżujący "Prawo" dziennikarz "Słowa" zapomniał dodać, co się dzieje z pozostałą, niewielką produkcją w systemie zwanym "ustrojem sprawiedliwości społecznej". Otóż samochody, za które zapłacili już szarzy obywatele są rozdawane prominentom PZPR na tzw. asygnaty, które zastąpiły /bo mamy "od nową"/ słynne do 1980 roku talony. Tylko we Wrocławiu wojewoda Wieczorek rozłypował już kilkaset samochodów. A posiadacze przedpłat - czekają i zapłacają za rok czy dwa znacznie więcej niż zapłaciliby dziś. Szary.

MIELIŚMY POPRZEDNIKÓW czyli o tajnej prasie w okresie Królestwa Kongresowego. "Ponieważ nie było wolności druku, więc pokątnie krążyły pisenka jadownicze, złośliwe, rewolucyjne, zjawiały się /karykatury rysowane i litografowane. Pisenka te tym silniejszy czyniły skutek, iż były tajna i niedrukowane, a biegały z rąk do rąk osób do siebie zaufanych. Policja śledziła pilnie ich autorów, lecz nigdy wysledzić nie mogła". Jerzy Łojek. "Opinia publiczna a geneza Powstania Listopadowego". W-wa 1982 r.

LIST: Dnia 3.06 br, z okazji odparcia kolejnej ofensywy okupacyjnych wojsk sowieckich przez muzukmańskich powstańców w Afganistanie, internowani w więzieniu Rzeszów-Załęże wystosowali list do organizacji powstańców afgańskich, kierowanych przez dr Rabbaniego. W liście tym polscy więźniowie solidaryzują się z walką ludu afgańskiego przeciw sowieckiemu najeźdźcy i komunistycznej sollatescie. List jest zaopatrzony w maksymę polskich bojowników o wolność: "Za waszą i naszą wolność". Podpisali go internowani z różnych regionów Polski, reprezentanci środowisk naukowych, robotniczych i medycznych.

WOLNA TRYBUNA:... musimy stale podtrzymywać aktywność całego społeczeństwa poprzez podejmowanie i organizowanie takich akcji, które z jednej strony byłyby dotkliwe dla władzy i jej sługusów, przy zachowaniu pełnego bezpieczeństwa z drugiej strony, akcji utrzymujących społeczeństwo w stałej gotowości i dających mu poczucie pewności siebie. Proponuję więc: każde już - to jedną gazetę na 10-15 osób. Reszta niech idzie na przemiał. Karol.

JESTEM ZA POROZUMIENIEM, lecz widząc opór władzy nie widzę innego wyjścia jak bierny opór na codzień, a po dobrym przygotowaniu - strajk generalny.

Nie możemy iść na większe ustępstwa. Nie możemy stracić tego cośmy zrobili, Trzeba działać szybko, lecz rozsądnie, bo czas nagli, a ludzie, jak tak będzie dłużej ostygają i będzie ciężko się pozbierać, a krwi naszych braci nie możemy zapomnieć. Robotnik.

WIADOMOŚCI: Do Nysy i Grodkowa udała się ekipa TV Wrocław z red. Orłowską na czele, w celu przeprowadzenia wywiadów z internowanymi, m. in. dziennikarzami wrocławskiej RTV. Ci odmówili. + Senaty U. Wr. i Politechniki Wr. odrzuciły sugestię Ministra NHuki i Szk. Wyższ. do powtórzenia weryfikacji kadr. W pozostałych uczelniach trwają czystki. + Z listu rumuńskiego z 26.05. br: "...la noi este criza de toate." /u nas jest kryzys we wszystkim/. + Ekstremizm się mnoży. Internowanemu A. Gleichgewichtowi urodziły się bliźnięta /2 synów/. Gratulujemy! + Przypomniły się czasy hitlerowskie, gdy Polacy ścigano listami gończymi. GR z 7 bm zamieściła list gończy za doc. B. Gleichgewichtem, dziadkiem w/w bliźnięt. +

SENSACJI CIĄG DALSZY: MO ustaliła, że ks. Fernandez rozumie język polski. Oj nieładnie, nieładnie. Żeby książk coś takiego... I żeby rozumiał choć tę piękną polszczyznę, o którą walczy nasz premier, a której olśniewający popis dał w Sejmie gen. Kiszczak. Gdzie tam. Rozumie tylko parszywy, korowski żargon, potrzebny mu, bo jakże bez KORu można zabić Papieża? Ks. Fernandez spotkał się z Kurokiem i Modzelewskim. Kuroń już w latach 50-tych był wrogiem Prymasa Wyszyńskiego i PZPR musiała w obawie przed Kurokiem zamknąć Prymasa na 3 lata. W czasie spotkania z KORowcami ks. Fernandez bawił się z nimi w chowanego. KORowcy stale ćwiczą chowanie się, bym móc kryć się za plecami robotników i posuwać im swe postulaty. Ks. Fernandez przyrzekł Kurońowi pełną absolucję i protekcję na Salzie Ostatecznym pod warunkiem, że postulaty jakie będzie im posuwał /tj. robotnikom/ będą im całkiem obce klasowo. Dał Modzelewskiemu biały proszek, osłabiający kontrolę nad tokiem wypowiedzi, a ten przekazał go agentce KPN Żetelnej, która posypała nim macę Urbanowi. I Urban do dziś bredzi. W zamian za kapelusze kardynalski dla Mikołajskiej, Fernandez zażądał, by KOR tak manipulował przebiegiem konklawe, by wybrało ono go papieżem dziedzicznym. Pacta conventa podpisane w imieniu KOR przez prof. E. Lipińskiego przewidywały rzucenie klątwy na Breżniewa i ogłoszenie krucjaty przeciw komunistom. O dalszych szczegółach dowiemy się, gdy MO porozumie się z p. Brunonem i p. Beatą. P. Beatę znamy. Nie szczególnego. Cywil.

WARCHOLNIK: PRECZ Z REGANEM! ODDAĆ FALKLANDY ZWIĄZKOWI RADZIECKIEMU! PIESNY WARCHOŁÓW wrocławskich: Nigdy z komuną nie będziemy w aliansach/ Nigdy przed mocą nie zegniami szyi/ Bo u Breżniewa na ordynansach/ jeno partyjni. / Choćby świat zdrzął po najdalsze końce/ choć się wierchuszka partyjna nasroży/ Nawet do tłumów ZOMO strzelające / Nas nie zatrwoży/ Nikt nas na głupie nie weźmie gadanie/ Nie skusi ochłap z partyjnych stołów/ Nasza odpowiedź na wasze bajanie:/ Rechot warchołów/ Nie będą wiecznie już nami rządzeni/ Mordercy, zdrajcy, złodzieje i chamy/ Co słyszą wszędzie i w każdej chwili/ W DUPIE WAS MAMY/ Naród powstanie, a wtedy gniew jego/ Garść jeno pierza pozostawi z WRONY/ I będziesz się pieprzał ślepowo lebiego/ NA PLAC CZERWONY. ++ Jeśli rząd będzie nadal forsował rabunkową gospodarkę węglem, normalna praca pod ziemią stanie się bardziej niebezpieczna od wizyt ZOMO na powierzchni. + Fraszka o uczonych, którzy stanęli po stronie WRONY: "Oni mają ulicę, a my duszę Polski, przy nas ludzie honoru, przy nich Suchobolski. + Sekretarz generalny KP Rumunii przyjął generała premieralnego PRL. Choć pierwszy z nich uprawia kult jednostki, a drugi kult zera, obaj w rujnowaniu gospodarki posiadają wyniki na najwyższym, światowym poziomie. Strach pomyśleć co wyniknie z wymiany doświadczeń. + T. ow. Kuberski jako minister szkolnictwa skutecznie je rozkładał. Nie wyznawał się też na religii, pełniąc urząd kierownika Urzędu d/s Wyznań. Obecnie został pełnomocnikiem rządu d/s kontaktów z Watykanem. Skutki nietrudno przewidzieć, ale zięciowi tow. Jabłońskiego fucha się należy. + Dobra niegłyś "P" "Polityka" pod niezmienionym kierownictwem sięga już po teksty Siwaka. Jak widać, kto ma "waadzę" ten ma "Politykę", ale taka to "Polityka" jaka "waadza". + Niezwykły widok na ulicy Wrocławia - milicjant trzymający w ręku biały przedmiot, w kształcie długiego walca. Była to... pompka rowerowa.